

UZASADNIENIE

Obywatele Arabii Saudyjskiej A. F. i M. S. H. N. przebywali w Polsce od 2012 roku, studiowali na Akademii Medycznej. W dniu 20 lipca 2018r. wybrali się około godz. 22.30 na kolację do restauracji (...) na ul. (...) w Ł.. Po spożyciu posiłku udali się w kierunku parkingu samochodowego przez park w Pasażu (...).

(zeznania świadka M. N. (1) k 18 akt postępowania przygotowawczego, k 63, A. F. k 250dw. akt postępowania przygotowawczego, k 63)

W tym czasie w tym parku od strony al. (...) na ławce spędzali czas oskarżeni Ł. Z. (1), B. M. (1) i K. O. (1) spożywając alkohol.

(wyjaśnienia K. O. (1) k 35 akt postępowania przygotowawczego, k 62, wyjaśnienia B. M. (1) k 52 akt postępowania przygotowawczego, k 62, wyjaśnienia Ł. Z. (1) k 66 akt postępowania przygotowawczego, k 63)

Kiedy pokrzywdzeni znaleźli się na wysokości oskarżonych Ł. Z. (1) zaczął głośno krzyczeć do pokrzywdzonych obraźliwe słowa tj. brudasy oraz w sposób wulgarny żądał, żeby się wynieśli do swojego kraju. A. F. i M. N. (1) zignorowali zachowanie tego oskarżonego i szli dalej. Wówczas Ł. Z. wstał i użył słowa wulgarnego jak na k 18. Pokrzywdzeni nadal ignorowali jego zachowanie. Oskarżony Ł. Z. (1) zaszedł wtedy pokrzywdzonego A. F. od tyłu i pociągnął go za koszulkę, a kiedy pokrzywdzony go odepchnął, to oskarżony uderzył go w plecy. A. F. odpowiedział ciosem, trafił w tułów oskarżonego, który z kolei uderzył A. F. w szczękę. Kiedy M. N. (1) zorientował się, że między Ł. Z. a jego kolegą trwa wymiana ciosów, postanowił ich rozdzielić. W tym momencie jednak dostrzegł idącego w jego kierunku B. M. (1), który miał postawę boksera z rękami gotowymi do bójki. Idąc w kierunku pokrzywdzonego B. M. (1) wypowiadał obraźliwe słowa „brudasy”, „ciapate”, także w sposób wulgarny żądał, żeby się wynieśli do swojego kraju. Oskarżony B. M. i pokrzywdzony M. N. zaczęli wymieniać między sobą ciosy. W pewnym momencie A. F. odszedł szukając pomocy, a kiedy wrócił obaj oskarżeni walczyli z M. N. (1). Wówczas A. F. włączył się próbując odciągnąć jednego z napastników. W trakcie walki A. F. został przewrócony na ziemię. Ł. Z. (1) w czasie zajścia kopał jednego z pokrzywdzonych. Również B. M. (1) jednego z pokrzywdzonych kopał po plecach.

W tym czasie kiedy oskarżeni bili pokrzywdzonych, a ci bronili się wymieniając z oskarżonymi ciosy podeszła do nich oskarżona K. O. (1), krzyczała do pokrzywdzonych „brudasy”, „ciapate”, zagrzewając swoich towarzyszy do walki. Także oskarżony Ł. Z. (1) w trakcie bicia krzyczał do pokrzywdzonych, żeby się wynieśli używając słowa wulgarnego jak na k 72

Kiedy M. N. (1) i A. F. udali się w kierunku al. (...) licząc, że znajdą tam jakiś patrol policji, to oskarżona K. O. (1) cały czas szła za nimi. Szli za pokrzywdzonymi też oskarżeni, a B. M. (1) zachowywał się w stosunku do pokrzywdzonych zaczepnie, mówił „chodź” i wykonywał gest przywołujący rękoma.

Koniec zajścia nastąpił dopiero wówczas gdy M. N. zaczął nagrywać oskarżonych na swoim telefonie. Odchodząc oskarżeni B. M. i Ł. Z. wykrzykiwali do pokrzywdzonych wulgarnie słowa jak na k 24, a oskarżona wykonywała gesty w stronę dokonującego nagrania M. N..

(zeznania świadka M. N. (1) k 18 akt postępowania przygotowawczego, k 63, A. F. k 250dw.-26 akt postępowania przygotowawczego, k 63, M. D. k 110dw.-12 akt postępowania przygotowawczego, k 66, M. A. k 990dw.-100 akt postępowania przygotowawczego, k 64-65, płyta z nagraniem k 2 akt postępowania przygotowawczego 3, protokół oględzin płyty k 24 akt postępowania przygotowawczego, wyjaśnienia K. O. (1) k 35, k 44-45, 1330dw. akt postępowania przygotowawczego, k 62-63, wyjaśnienia B. M. (1) k 52, 58-59 akt postępowania przygotowawczego, k 62, wyjaśnienia Ł. Z. (1) k 71-72 akt postępowania przygotowawczego, k 63)

Po przyjeździe wezwanego przez pokrzywdzonych patrolu policji oskarżeni zostali zatrzymani o północy w dniu 20 lipca 2018r. Ł. Z. (1) posiadał otarcia naskórka lewej ręki. B. M. posiadał otarcia naskórka na obu kolanach i na prawej dłoni.

(protokoły zatrzymania k 3, 6, 9 akt postępowania przygotowawczego, wyjaśnienia K. O. (1) k 35 akt postępowania przygotowawczego, k 62, zeznania świadka M. A. k 99odw.-100 akt postępowania przygotowawczego, k 64-65, M. D. k 110dw.-12 akt postępowania przygotowawczego, k 66, M. K. k 102odw. akt postępowania przygotowawczego, k 65, K. L. k 104odw.-105, k 87)

Oskarżona K. O. (1) miała w czasie zatrzymania 1,42 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, B. M. (1) miał 1,02 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, a Ł. Z. (1) 1,00 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

(zeznania świadka M. D. k 110dw.-12 akt postępowania przygotowawczego, k 66, protokół badania trzeźwości k 5, 8, 10 akt postępowania przygotowawczego)

W wyniku zdarzenia M. N. (1) odniósł obrażenia w postaci drobnych zadrapań podbródka, nieznacznych zadrapań obu łokci, zranienia dolnej wargi, które to obrażenia inne niż opisane w art. 156 kk spowodowały naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonego na czas poniżej siedmiu dni w rozumieniu art. 157 § 2 kk. Z uwagi na zadawane przez siebie ciosy pokrzywdzony miał również obrażenia palców prawej dłoni.

(zeznania świadka M. N. (1) k 18odw. akt postępowania przygotowawczego, k 63, opinia sądowo – lekarska k 90-91 akt postępowania przygotowawczego)

Po zdarzeniu A. F. odczuwał ból żuchwy, miał trudności w poruszaniu żuchwą, odczuwał także ból lewej nogi.

(zeznania świadka A. F. k 26 akt postępowania przygotowawczego, k 63, opinia sądowo – lekarska k 89 akt postępowania przygotowawczego)

Oskarżona K. O. (1) nie była dotychczas karana (dane o karalności k 75)

Oskarżeni B. M. (1) i Ł. Z. (1) byli już karani. B. M. za czyn z art. 158§ 1 kk, był też karany w W.. Brytanii. Z kolei Ł. Z. (1) był wielokrotnie karany za przestępstwa przeciwko mieniu oraz za czyn z art. 226 § 1 kk kk.

(dane o karalności k 79-81, 82-83, pismo z SR dla Łodzi – Śródmieścia k 78, pismo z K. k 85)

Oskarżony B. M. (3) ma 36 lat, jest bezdzietnym kawalerem, nie posiada nikogo na utrzymaniu. Zatrudniony jest w firmie budowlanej, w której osiąga dochód 3 800 zł.

(dane osobo poznawcze k 61)

Oskarżony Ł. Z. (1) ma 38 lat, jest bezdzietnym kawalerem, ma wykształcenie średnie- technik informatyk, nie pracuje, pozostaje na utrzymaniu matki.

(dane osobo poznawcze k 61)

Oskarżona K. O. (1) zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed sądem przyznała się do zarzucanego jej czynu. Przesłuchiwana po raz pierwszy w postępowaniu przygotowawczym wyjaśniała, że w dniu 19 lipca wieczorem wraz z kolegami Ł. Z. (1) i B. M. (1) spędzała czas na mieście, siedzieli po parkach, spożywali alkohol, szacowała, że wypili około 3 litrów wódki. Podawała, że wieczorem siedzieli w Pasażu (...) od strony al. (...). Wyjaśniała, że w pewnej chwili zauważyli dwóch mężczyzn, którzy szli alejką, od razu rzuciło się im w oczy, że mężczyźni ci mają obce rysy twarzy, wyglądali na Arabów. Z powodu tej przynależności rasowej Ł. Z. i B. M. od razu wstali i podeszli do pokrzywdzonych i zaczęli ich. B. M. coś do nich powiedział, po czym obaj zaczęli pokrzywdzonych okładać pięściami, za to kim są. Pokrzywdzeni bronili się, a gdy postawili się oskarżonym, to podeszła do nich także oskarżona i zaczęła ich

wyzywać od brudasów, ciapatych, obrażała ich z powodu ich rasy. Przyznawała, że była pijana. Wyjaśniała, że nie biła nikogo, ale obrażała pokrzywdzonych. Wskazywała, że trwało to chwilę, po czym pokrzywdzeni odeszli, a na koniec jeden z nich nagrywał ich na telefon. Po niedługim czasie oskarżonych znalazła policja i zostali we trójkę zatrzymani. Podawała, że Ł. Z. i B. M. pobili tych Arabów, bo im, tak jak jej, nie podobało się, że oni tu są. Twierdziła, że nie pamięta, czy Ł. z B. coś krzyčili, tłumacząc to upojeniem alkoholowym. (wyjaśnienia K. O. (1) k 35 akt postępowania przygotowawczego)

Podczas kolejnego przesłuchania oskarżona tłumaczyła, że żałuje tego co zrobiła, że było to spowodowane nadużyciem alkoholu. Dodawała, że jak jej koledzy zadawali ciosy pokrzywdzonym, to ona w tym czasie krzyczała do pokrzywdzonych „brudasy”, „ciapate”, używając wulgarnego słowa żądała by wyjechali do Arabii, po to by zagrzewać kolegów do zadawania tych ciosów. Podawała, że jej koledzy także krzyčili do pokrzywdzonych słowa podobne jak ona tj. „brudasy”, „ciapate”, i w ten sam wulgarny sposób żądali by pokrzywdzeni wyjechali do Arabii”, a ponadto jeszcze inne wulgarnie słowa krzyčili, ale ich już nie pamiętała tłumacząc to stanem pod wpływem alkoholu. Wskazywała, że oskarżeni bili pokrzywdzonych po głowie i nogach, że jednego z pokrzywdzonych nawet przewrócili. Pamiętała także, że Ł. Z. nawet kopnął jednego z pokrzywdzonych. (wyjaśnienia K. O. (1) k 44-45 akt postępowania przygotowawczego)

Na ostatnim w śledztwie przesłuchaniu oskarżona dodawała, że kiedy pokrzywdzeni byli bici i kopani, to ona zgadzała się na to i nie robiła nic by temu zapobiec. Podawała, że Ł. Z. i B. M. krzyčili do pokrzywdzonych słowa „brudasy i ciapaci” i dlatego zaczęła się ta bójka. (wyjaśnienia K. O. (1) k 133 akt postępowania przygotowawczego)

Przed sądem oskarżona odmówiła składania wyjaśnień, potwierdziła odczytane jej wyjaśnienia. (wyjaśnienia K. O. (1) k 62-63)

Oskarżony B. M. (1) zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed sądem przyznał się do zarzucanego mu czynu. Przesłuchiwany po raz pierwszy w postępowaniu przygotowawczym wyjaśniał, że w dniu 19 lipca wieczorem wraz ze znajomymi Ł. Z. (1) i K. O. (1) spędzał czas siedząc w Pasażu (...), spożywali alkohol. Twierdził, że tego dnia wypił kilkaset mililitrów wódki. Podawał, że w pewnej chwili zauważyli dwóch mężczyzn, którzy szli alejką. Twierdził, że nie pamięta jak to było, ale w pewnym momencie zaczęła się między tymi mężczyznami, a oskarżonymi jakaś pyskówka. Twierdził, że nie wie o co dokładnie tam poszło, ale wie, że z jednym z nich wyładował i tarzał się na ziemi. Pamiętał, że mężczyźni ci mówili w obcym języku. Wyjaśniał, że następne co pamięta, to jak szedł z Ł. zającem i k. O., a jeden z pokrzywdzonych nagrywał ich na telefon. Przyznawał, iż możliwe, że powodem tego zajścia był fakt, że pokrzywdzeni byli Arabami. (wyjaśnienia B. M. (1) k 52 akt postępowania przygotowawczego)

Podczas kolejnego przesłuchania oskarżony żałował tego co zrobił, tłumaczył, że było to spowodowane nadużyciem alkoholu. Twierdził, że nie pamięta co dokładnie krzyczał pod adresem pokrzywdzonych. Wskazywał, że jednego z pokrzywdzonych kopał po plecach. Wyjaśniał, że nie wie, czy Ł. Z. coś krzyczał do pokrzywdzonych, ale też jednego z tych pokrzywdzonych bił. Nie pamiętał, co K. O. krzyczała do pokrzywdzonych. Dodawał, że ci pokrzywdzeni mieli opalony kolor skóry, że oni nie byli Polakami i chyba nie mówili w jęz. polskim, że byli chyba z Arabii. Wskazywał, że może ich pochodzenie i wypity alkohol spowodował to jego zachowanie. Przyznawał, że mogło być tak, że krzyczał do nich jakieś wulgaryzmy krzyczał, ale nie był w stanie tego powiedzieć z uwagi na wypity alkohol. (wyjaśnienia B. M. (1) k 58-59 akt postępowania przygotowawczego)

Na ostatnim w śledztwie przesłuchaniu B. M. (1) zadeklarował chęć dobrowolnego poddania się karze w wymiarze 6 miesięcy pozbawienia wolności, nawiązki na rzecz pokrzywdzonych po 1000 zł. dla każdego. (wyjaśnienia B. M. (1) k 121 akt postępowania przygotowawczego)

Przed sądem oskarżony skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień, potwierdził odczytane mu wyjaśnienia. Co do zaproponowanego wcześniej przez siebie wymiaru kary, to stwierdził, że obecnie chciałby, by kara była z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. (wyjaśnienia B. M. (1) k 62)

Oskarżony Ł. Z. (1) przyznał się do zarzucanego mu czynu. Przesłuchiwany po raz pierwszy w postępowaniu przygotowawczym wyjaśniał, że w dniu 19 lipca wieczorem wraz ze znajomymi B. i K. spędzał czas siedząc na ul.

(...) i w Pasażu (...), spożywali alkohol. Szacował, że tego dnia wypił parę setek wódki. Podawał, że w pewnej chwili zauważyli kilku mężczyzn, którzy szli alejką. Twierdził, że oni coś do oskarżonych powiedzieli niezrozumiale i wówczas on powiedział do nich, czy mają jakiś problem. Wskazywał, iż widział, że tamci są Arabami. Wyjaśniał, że po chwili zaczęła się awantura, że on któregoś popchnął, przewrócili się na ziemię. Nie trwało to długo. Podawał, że na koniec, któryś z nich oskarżonych nagrywał. Wskazywał, że był nietrzeźwy i część mogła mu umknąć. (wyjaśnienia Ł. Z. (1) k 66 akt postępowania przygotowawczego)

Podczas kolejnego przesłuchania oskarżony żałował tego co zrobił, tłumaczył, że było to spowodowane nadużyciem alkoholu. Twierdził, że to było tak, że pokrzywdzeni go zaczepili, coś do niego krzyczeli obraźliwego, a oskarżony krzychał im na to „wy brudasy”, używając wulgarnego słowa żądał by wyjechali do Arabii, że używał różnych wulgaryzmów pod ich adresem. Przyznał, że jednego z pokrzywdzonych kopnął, kiedy ten pokrzywdzony leżał, to oskarżony kopał go w okolice klatki piersiowej albo barku. Ten pokrzywdzony się przewrócił, bo B. M. przewrócił tego pokrzywdzonego. Wyjaśniał, że B. M. też się szarpał z tymi pokrzywdzonymi. Generalnie to oni razem się szarpali i zadawali ciosy tym pokrzywdzonym. Wskazywał, że nie wie co robiła dokładnie K. O. (1). Przyznawał, że mogło być tak, że ich bili i znieważali z uwagi na to, że byli innej narodowości. Wskazywał, że był bardzo pijany i nie pamięta dokładnie przebiegu tego zdarzenia. (wyjaśnienia Ł. Z. (1) k 71-72, 130 akt postępowania przygotowawczego, ujawnione na k 63)

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonych B. M. (1) i Ł. Z. (1) jedynie w zakresie, w jakim korespondowały one z materiałem dowodowym. W pozostałym zakresie tej wiarygodności odmówił i potraktował wyłącznie jako wyraz ich linii obrony przyjęty na użytek toczącego się postępowania.

Jako wiarygodne Sąd ocenił wyjaśnienia oskarżonych, przede wszystkim w tej części, w jakiej ww. przyznawali, że w dniu 19 lipca 2018 roku wieczorem spożywali alkohol wspólnie z K. O. (1) na ławce w Pasażu (...), że wówczas dostrzegli idących alejką dwóch cudzoziemców, Arabów, że zaczęła się pyskówka, a potem doszło do zajścia w czasie którego pokrzywdzeni byli przez nich popychani, przewróceni na ziemię, kopani, a także, że na koniec, pokrzywdzony oskarżonych nagrywał na telefon.

Wyjaśnienia te w całej rozciągłości potwierdzone są zeznaniami pokrzywdzonych M. N. (1) i A. F., które są stanowcze, spójne, wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają. Pokrzywdzeni nie starają się nadmiernie obciążać oskarżonych. Przyznawali, że nie rozumieli, poza znanymi im wulgaryzmami, co krzyczeli do nich oskarżeni, a wręcz opisując użytą wobec nich przemoc nie wskazywali na bardziej brutalne działania o jakich mówią sami sprawcy, czyli o tym, że byli przez oskarżonych kopani.

Biorąc jednak pod uwagę, że oskarżeni zasłaniaли się niepamięcią, co do szczegółów przebiegu zdarzenia, a ponadto rzeczywiście byli pod znacznym wpływem alkoholu, co mogło częściowo uzasadniać ich niepełną wiedzę na temat jego przebiegu, sąd oparł się ustalając stan faktyczny na wersji podawanej przez pokrzywdzonych, z tym uzupełnieniem (odnośnie kopania i przewracania pokrzywdzonych), które wynikało z wyjaśnień wszystkich oskarżonych.

Sąd nie oparł się odnośnie sposobu i ilości zadawanych ciosów na relacjach funkcjonariuszy policji, albowiem różniły się one częściowo od tych podawanych przez M. N. (1) i A. F.. Policjanci nie byli naoczniymi świadkami zdarzenia, a ponadto rozmawiali z pokrzywdzonymi, którzy wówczas byli w szoku, w obcym języku, być może dlatego te relacje nie do końca ze sobą korespondują.

Sąd nie dał wiary oskarżonemu Ł. Z. (1), że to pokrzywdzeni sprowokowali zajście, tym, że pokrzywdzeni go zaczepili, coś do niego krzyczeli obraźliwego i wówczas on powiedział do nich, czy mają jakiś problem. Jest to bowiem wersja sprzeczna nie tylko z zeznaniami pokrzywdzonych, którym sąd w pełni dał wiarę, ale także z wyjaśnieniami pozostałych oskarżonych. Oskarżony B. M. co prawda zasłaniał się niepamięcią, co do tego, jak doszło do pobicia, o co dokładnie poszło, gdyby jednak, to pokrzywdzeni zaczęli tę, jak to określił pyskówkę, to z całą pewnością nie miałby powodu tego ukrywać. Ostatecznie zresztą B. M. przyznał, iż powodem tego zajścia mógł być fakt, że pokrzywdzeni byli Arabami.

Z kolei oskarżona K. O. (1) wprost przyznała, że kiedy zauważyli dwóch mężczyzn, którzy szli alejką, od razu rzuciło się im w oczy, że mężczyźni ci mają obce rysy twarzy, że wyglądali na Arabów i właśnie powodu tej przynależności

rasowej Ł. Z. i B. M. od razu wstali i podeszli do pokrzywdzonych i zaczęli ich. K. O. podawała, że Ł. Z. i B. M. pobili tych Arabów, bo im, tak jak jej, nie podobało się, że oni tu są.

Oskarżona K. O. wskazuje co prawda, że to B. M. pierwszy odezwał się do pokrzywdzonych, po czym obaj zaczęli pokrzywdzonych okładać, jednak w tym zakresie sąd nie dał oskarżonej wiary. Jak bowiem wynika z relacji obu pokrzywdzonych inicjatorem zajścia, zarówno co do zaczepki słownej, jak i agresji fizycznej był Ł. Z. (1). Wynika to niezbieżnie z opisu wyglądu i ubioru oskarżonych, jaki przedstawili pokrzywdzeni.

Sąd nie ma powodu, by w pozostałym zakresie kwestionować depozycje oskarżonej K. O., tym bardziej że obciąża nimi także siebie. Oskarżona K. O. wskazuje bowiem, że kiedy pokrzywdzeni postawili się oskarżonym, to podeszła do nich także ona i zaczęła ich wyzywać od brudasów, ciapatych, że obrażała ich z powodu ich rasy, krzyczała używając wulgarnego słowa by wyjeżdżali do Arabii. Wskazywała także, że robiła to po to, by zagrzewać kolegów do zadawania ciosów pokrzywdzonym.

Podkreślić należy, iż jest całkowicie nieprzekonujące by M. N. (1) i A. F., którzy w przeciwieństwie do oskarżonych, byli wówczas trzeźwi postanowili zaczepić słownie, nieznaną sobie grupę Polaków. Co więcej to całkowicie nieprawdopodobne choćby z tego powodu, że pokrzywdzeni nie znając języka polskiego, nie mieli możliwości krzyknąć czegoś, co oskarżony Ł. Z. (1) mógłby zrozumieć jako obraźliwe.

Ostatecznie także oskarżony Ł. Z. (1) przyznał, że mogło być tak, że ich bili i znieważali z uwagi na to, że byli innej narodowości.

Sąd jako wiarygodne ocenił zeznania policjantów M. K. i K. L., że w momencie zatrzymania oskarżeni mówili, że to nie ich wina, że to strona przeciwna zaczęła słowną sprzeczkę, jak już bowiem powyżej wskazano, taką wersję oskarżony Ł. Z. próbował forsować także będąc już formalnie przesłuchiwany w charakterze podejrzanego.

Sąd jako niewiarygodne ocenił twierdzenia funkcjonariusza M. D., że pokrzywdzeni mówili, że rozumieli, co do nich krzyczą oskarżeni i dlatego zwrócili uwagę, że tak nie powinni robić. Jest to bowiem całkowicie nieprawdopodobne w świetle wcześniejszymi stwierdzeń tego świadka, że znajomość języka polskiego u pokrzywdzonych była znikoma i dlatego wykonując czynności na miejscu zdarzenia, prowadził z pokrzywdzonymi rozmowę w języku angielskim. A ponadto jest to twierdzenie sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonych. Pokrzywdzeni podawali, że nie rozumieli słów jakie już na początku zdarzenia wykrzykiwał do nich oskarżony Ł. Z., że tylko po tonie głosu ocenili, że była to złość, zaczepka.

Sąd uznał, za wiarygodne zeznania świadka K. L., który deklarował, że zna język angielski, i nie słyszał by pokrzywdzeni mówili coś o obrażaniu ich przez sprawców. Co tym bardziej wskazuje, że ponieważ pokrzywdzeni nie rozumieli wypowiedzianych przez oskarżonych słów, poza wulgaryzmami, to nie mogli zdawać sobie sprawy, że wypowiedzane słowa są obraźliwe.

Ponieważ pokrzywdzeni nie rozumieli wykrzykiwanych przez oskarżonych pod ich adresem słów, to źle także interpretowali ich znaczenie i cel ich wypowiedzianych przez oskarżonych. M. N. (1) błędnie zinterpretował słowa Ł. Z. (1) zarówno w trakcie, jak i po zakończeniu bicia pokrzywdzonych, twierdząc, że oskarżony dla uspokojenia sytuacji powiedział do pokrzywdzonych „idź do domu”, zdaniem M. N. (1) oskarżony nawoływał by się rozeszli. Z treści wyjaśnień samych oskarżonych wynika jednak, iż wykrzykiwali wówczas do pokrzywdzonych by wulgarnie by wyjeżdżali do Arabii, bo jak wskazywała K. O. nie podobało się oskarżonym, że oni tu są. Pokrzywdzony zresztą wycofał się ostatecznie z tych przypuszczeń, stwierdzając pod koniec przesłuchania, że gdyby chodziło o uspokojenie bójk, to oskarżeni nie szliby dalej za nimi.

Również A. F. z wypowiedzi oskarżonych rozumiał, słowa „do domu”, jak już powyżej wskazano w sformułowaniu tym oskarżonym chodziło o to by oskarżeni opuścili Polskę i wyjechali do swojego kraju.

Jakie słowa były wówczas wykrzykiwane w kierunku pokrzywdzonych przez oskarżonych wynika z wyjaśnień oskarżonej K. O., która podawała, co krzyczała wówczas do pokrzywdzonych, a także z wyjaśnień oskarżonego Ł. Z., który wskazywał, że wykrzykiwał wówczas do pokrzywdzonych słowa „wy brudasy”, wulgarnie żądał by wyjechali, a także wykrzykiwał różne inne wulgaryzmy pod ich adresem. Również B. M. przyznawał, że mogło być tak, że krzyczał do pokrzywdzonych jakieś wulgaryzmy, ale twierdził, że z uwagi na wypity alkohol, nie jest w stanie ich opisać. Jakże to były słowa wynika także z zeznań funkcjonariuszy policji, którym pokrzywdzeni na miejscu zdarzenia fonetycznie przekazywali jakie wówczas słyszeli słowa i policjanci opisali to w swych zeznaniach.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd uznał, że można B. M. (1) i Ł. Z. (1) postawić zarzut winy co do zarzucanego im czynu, gdyż w tych warunkach jakie istniały mogli zachować się zgodnie z nakazem normy prawnej. W rozpoznawanej sprawie nie ma okoliczności, które wskazywałyby na istnienie szczególnej sytuacji motywacyjnej, która wyłączałaby winę sprawców.

Przestępstwo zarzucane oskarżonym popełnione było umyślnie, z zamiarem bezpośrednim. Oskarżeni wiedzieli, że dokonują czynu zabronionego i chcieli go dokonać.

Swoim zachowaniem oskarżeni wypełnili dyspozycję art. 119 § 1 k.k. i art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 57a § 1 k.k.

Zgodnie z dyspozycją art. 119 § 1 k.k. karze w nim określonej podlega ten, kto stosuje przemoc lub groźbę bezprawną wobec grupy osób lub poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub z powodu jej bezwyznaniowości. W art. 14 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13.06.2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium RP wskazano, że przy ocenie powodów prześladowania bierze się pod uwagę, że: „pojęcie rasy obejmuje w szczególności kolor skóry, pochodzenie lub przynależność do określonej grupy etnicznej”. W realiach dowodowych tej sprawy oczywistym jest, że zarówno wyzwiska o treści jednoznacznie wskazującej na kontekst związany z kolorem skóry, jak i stosowana przemoc, motywowane były przynależnością rasową i narodową M. N. (1) i A. F., którzy są Arabami. To właśnie z tego powodu sprawcy dopuścili się agresji słownej, jak i fizycznej wobec ww. mężczyzn.

Świadczyły o tym wypowiediane podczas ataku, opisane szczegółowo w stanie faktycznym słowa. Oskarżonym nie podobało się, że pokrzywdzeni znajdowali się w Polsce. Jak już także wskazywano powyżej wynika, to ponadto z wyjaśnień oskarżonych.

Należy podkreślić, że dla bytu przestępstwa z art. 119 § 1 k.k. nie jest istotne, czy sprawca wyznaje poglądy rasistowskie, czy też na drogę przestępstwa pchnęły go inne pobudki np. frustracja z powodu złej sytuacji materialnej, utraty pracy, tragedia rodzinna, pobudzenie w wyniku spożycia większej ilości alkoholu itp. Przestępstwo z z art. 119 § 1 k.k. popełnia sprawca wyczerpujący określone w tych przepisach znamiona czasownikowe, jeżeli jest motywowany chęcią dyskryminacji grupy osób lub poszczególnej osoby z powodu przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu bezwyznaniowości.

Sankcji określonej w art. 158 § 1 kk podlega ten, kto bierze udział w pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1 k.k. Oskarżeni zaatakowali pokrzywdzonych bijąc ich, a nawet kopiąc. Sprawcy spowodowali u jednego z pokrzywdzonych obrażenia z art. 157 § 1 kk. Oskarżeni zdawali sobie sprawę, że takie niekontrolowane ciosy, w tym polegające na kopaniu, mogą zagrozić w bardzo poważnym stopniu zdrowiu napadniętych.

Oskarżeni działali także w warunkach czynu chuligańskiego. Zgodnie z art. 115 § 21 k.k. występkiem o charakterze chuligańskim jest występki polegający na umyślnym zamachu na zdrowie, na wolność, na cześć lub nietykalność cielesną, na bezpieczeństwo powszechne, na działalność instytucji państwowych lub samorządu terytorialnego, na porządek publiczny, albo na umyślnym niszczeniu, uszkodzeniu lub czynieniu niezdatną do użytku cudzej rzeczy, jeżeli

sprawca działa publicznie i bez powodu albo z oczywiście błędnym powodem, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego.

Niewątpliwie oskarżeni działali w miejscu publicznym i bez powodu, okazując tym samym rażące lekceważenie porządku prawnego.

Publicznie działa ten, kto działa „przed publicznością” (na oczach innych, przy świadkach), także ten, kto czynności sprawcze podejmuje „w miejscu ogólnie dostępnym w danej chwili”, jak i ten, kto działa w sposób jawny, dostrzegalny dla bliżej nieokreślonej liczby nieoznaczonych z góry osób. Działanie publiczne zachodzi więc także wówczas, gdy ze względu na miejsce działania, zachowanie sprawcy jest lub może być dostępne (dostrzegalne, słyszalne) dla nieokreślonej liczby osób, przy czym sprawca mając świadomość tej możliwości co najmniej na to się godzi.

Sprawcy zaatakowali pokrzywdzonych, gdy ci znajdowali się w miejscu ogólnodostępnym, rekreacyjnym, nie ograniczyli się do zniewag, lecz dążyli i przystąpili też do siłowej konfrontacji. Były to co prawda późne godziny wieczorne, jednak ul. (...) i znajdujące się obok niej pasaż, są miejscem uczęszczanym przez wiele osób nawet w godzinach nocnych. Z całą pewnością zatem działania oskarżonych mogły być dostrzegalne i słyszalne dla nieokreślonej liczby osób.

Określenia „brak powodu”, czy też „oczywiście błędny powód” w rozumieniu art. 115 § 21 k.k., odnoszą się do motywacji (pobudek) podjętego działania, ocenianej na podstawie przyjmowanych w społeczeństwie kryteriów. Sąd podziela pogląd wyrażony np. przez SA w B. w wyroku z dnia 30.10.2014 r. (sygn. akt II AKa 221/14), iż „działanie bez powodu”, to działanie dla którego w świetle przyjmowanych powszechnie ocen nie można znaleźć żadnego racjonalnego wytłumaczenia. Tak też należało ocenić zachowanie oskarżonych w niniejszej sprawie.

Mając na względzie powyższe kwestie oraz zważając, aby dolegliwość nie przekroczyła stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynów oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanych, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa Sąd wymierzył B. M. (1) karę 7 miesięcy pozbawienia wolności, a oskarżonemu Ł. Z. (1) karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Wymierzając powyższe kary Sąd na niekorzyść oskarżonych poczytał wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, zjawiska dyskryminacyjne są bowiem niezwykle groźne społecznie, o czym świadczy narastająca liczba przestępstw na tym tle na terenie naszego kraju, fakt, iż pokrzywdzone były dwie osoby, narażenie tak ważnego dobra jak zdrowie człowieka, w tym spowodowanie u jednego z pokrzywdzonych lekkich obrażeń ciała, ponadto fakt, iż swoim działaniem wyczerpali znamiona dwóch przepisów. Na niekorzyść sprawców Sąd wziął też pod uwagę ich współdziałanie przestępcze, a ponadto dokonanie czynu po spożyciu alkoholu.

Bardzo istotną kwestią wpływającą negatywnie na wymiar kary była też uprzednia karalność oskarżonych, w przypadku oskarżonego Ł. Z. (1) nawet wielokrotna. Świadczy to o osobowości sprawców lekceważącej prawo. Oskarżeni nie wyciągają, ani nawet nie starają się wyciągać należytych wniosków z niewłaściwości własnego postępowania.

Na niekorzyść oskarżonego Ł. Z. (1) sąd zaliczył także fakt, że był on inicjatorem zajścia.

Na korzyść sprawców sąd poczytał, fakt, że skutki odniesionych przez pokrzywdzonych obrażeń nie były bardzo dolegliwe. Sąd zaliczył na korzyść oskarżonych także przyznanie się do popełnienia zarzucanego im czynu. W przypadku oskarżonego Ł. Z. sąd miał jednak także na uwadze fakt, iż przyznanie to okraszone było próbą przerzucenia odpowiedzialności za początek zajścia na pokrzywdzonych.

Nie może być tu mowy o pobłażliwym traktowaniu sprawców w takich okolicznościach, jak w przedmiotowej sprawie, sprawców którzy najpierw słownie, a następnie także fizycznie, bez powodu zaatakowali dwóch mężczyzn, którzy w żaden sposób nie sprowokował zajścia, a jedyną ich „winą” był „opalony kolor skóry”. Przy takim nagromadzeniu

okoliczności obciążających, sam fakt, że ostatecznie nie ma trwałych (poza pozostałościami w psychice) skutków odniesionych przez pokrzywdzonych obrażeń, nie stanowi wystarczającej podstawy do łagodnego potraktowania oskarżonych.

Sąd mając na uwadze deklarowaną przez oskarżonych skruchę potraktował oskarżonych wystarczająco łagodnie wymierzając im kary w dolnych granicach zagrożenia ustawowego.

Z powodów opisanych powyżej nie może być jednak, w przypadku oskarżonych B. M. i Ł. Z., mowy o zastosowaniu dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Podkreślić należy, iż jest to niemożliwe także w świetle obowiązujących przepisów. Zgodnie bowiem z art. 69 § 1 k.k. sąd może warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności w wymiarze nieprzekraczającym roku, jeżeli sprawca w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności i jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Obaj oskarżeni w momencie popełnienia przedmiotowego przestępstwa byli skazani na kary pozbawienia wolności.

Ponadto zgodnie z art. 69 § 4 k.k. sąd może warunkowo zawiesić wykonanie kary wobec sprawcy występku o charakterze chuligańskim jedynie w szczególnie uzasadnionych wypadkach, a z takim w przypadku B. M. i Ł. Z. nie mamy do czynienia.

Na podstawie art. 57a § 2 kk zasądził na rzecz każdego z pokrzywdzonych M. S. H. N. oraz A. F. od oskarżonych B. M. (1) i Ł. Z. (1) kwoty po 1 000 zł tytułem nawiazki. Jej wysokość biorąc pod uwagę okoliczności czynu nie jest wygórowana. Jeszcze raz podkreślić należy, iż pokrzywdzeni w żaden sposób nie zasłużyli sobie na takie potraktowanie ich przez oskarżonych, którzy nie poprzestali na agresji słownej, ale posunęli się także do agresji fizycznej. Jak wskazywał A. F. na cały pobyt w Polsce spotkało go coś takiego po raz pierwszy. Pokrzywdzeni, jak wskazywali funkcjonariusze policji, byli w szoku, a zatem to zdarzenie z całą pewnością pozostawiło ślad w ich psychice. Dlatego żadna niższa kwota nie byłaby odpowiednia do choć częściowego zadośćuczynienia pokrzywdzonym skutków tego zdarzenia. Orzeczenie tej nawiazki jest zgodnie z powołanym przepisem obligatoryjne. Jednak zdaniem sądu jest ona w okolicznościach sprawy niezbędnym zobowiązaniem, które oskarżeni winni wobec pokrzywdzonych spełnić.

Nie można zgodzić się z obrońcą, iż orzeczenie nawiazki spowoduje, iż wyroku tego nie da się wykonać z uwagi na nieobecność w Polsce pokrzywdzonych. Jeśli rzeczywiście pokrzywdzeni nie będą dostępni, to istnieją przecież formy zastępcze, jak choćby złożenie nawiazki do depozytu sądowego. Nie można wykluczyć, bo takie deklaracje padły w czasie przesłuchania jednego z pokrzywdzonych, że przyjadą oni jeszcze do Polski wakacyjnie. Wówczas będzie istniała możliwość odebrania nawiazki.

Na podstawie art. 230 § 2 kpk sąd nakazał zwrócić oskarżonemu B. M. (1) dowód rzeczowy w postaci spodenek koloru zielonego, jako zbędny dla zakońzonego postępowania.

Sąd orzekł o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu B. M. z urzędu na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze w zw. z § 17 ust. 1 pkt 2 i § 17 ust. 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. 2016, poz. 1714, ze zm.) i zasądził na rzecz adw. E. R. kwotę 1033,20 zł mając na względzie ilość terminów rozpraw oraz podwyższając tak wyliczoną kwotę o wartość podatku VAT w wysokości 23 % stosownie do § 4 ust. 3 obu ww. rozporządzenia.

Sąd na podstawie art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonych B. M. (1) kwotę 1759 zł, a od oskarżonego Ł. Z. (1) kwotę 726 zł, tytułem zwrotu kosztów sądowych w całości, w tym opłatę od wymierzonej kary, a od oskarżonego B. M. także koszty obrony, mając na względzie, że są to młodzi, w pełni sił mężczyźni, którzy w obecnej sytuacji gospodarczej bez trudu, przy odrobinie dobrej woli, będą w stanie zarobić wskazane kwoty.